

Legendarny bilans Skierniewic

Bilans artystyczny to podsumowanie rocznej działalności pracowni plastycznej „Plama”, grupy fotograficznej „Siódemka” oraz pracowni ceramicznej „Sztukateria”. Wernisaż otworzył zastępca dyrektora do spraw organizacyjnych Ryszard Krasnodębski, który był wyraźnie zachwycony wyeksponowanymi pracami.

- *Trzeba się pochylić nad Państwa twórczością* – mówił do zebranych twórców.

Ich dokonania określił nie tylko jako „*fascynujące*”, lecz ponadto stanowiące „*projekcję ludzkiego sacrum*”. W końcowych słowach pan dyrektor zwrócił się do twórców z apelem:

- *Kochani moi, wypełniajcie swoją legendę...*

Z przykrością muszę się przyznać, że nie znam żadnych skierniewickich legend. Jednak po dokładnym obejrzeniu wystawy moje wrażenia, niestety, nie były zbieżne z odczuciami dyrekcji. Nad zachwytem dominowało poczucie zdziwienia. A dlaczego? Spośród prac malarskich moją uwagę zwróciły dwie prace autorstwa Zbigniewa Matyska oraz Roksany Chudoń. Ale tuż obok nich wisiał obraz Magdaleny Pacek przedstawiający jakąś ulicę starego miasta. Jednak był niedokończony! Kamienica na pierwszym planie została namalowana ledwo do połowy. Zamiast piętra widzowie otrzymali tło z naszkicowanymi ołówkiem oknami! Nie odebrałem tego pomysłu jako wytworu skierniewickiej awangardy, tylko jako lekceważenie widza. Natomiast jako lekceważenie twórców odebrałem sposób przedstawienia ich nazwisk, które organizatorzy wydrukowali na małych karteczkach przyklejonych do... podłogi. Ponadto, oprócz obrazów Zbigniewa Matyska i Roksany Chudoń, zainteresował mnie pejzaż Haliny Antos swoją oryginalną kolorystyką.

O dokonaniach uczestników Pracowni ceramicznej „Sztukateria” właściwie nie ma co pisać. Instruktorka prowadząca zajęcia stwierdziła, że zainteresowanie tą dziedziną sztuki jest niewielkie. Patrząc na zaprezentowane prace miałem wrażenie, że nawet glina nie poradziła sobie z umiejętnościami młodych twórców...

Ciekawiej wypadli członkowie Grupy fotograficznej „Siódemka”. Uwagę, nie tylko moją, zwracało kilka zdjęć przyrody, na przykład pełne kolorów dwie prace Justynki Ilińskiej.

Na koniec dodam, iż uzdolniona 18-latką Roksana Chudoń w tym roku pragnie dostać się do ASP w Warszawie, czego jej szczerze życzę.

Paweł Reising